

- Możesz mi wyjaśnić, co ty do siana jasnego robisz? - spytała Luna.

Celestia odwróciła się zaskoczona, a puszka farby wypadła jej z kopyta.

- Nic - odparła niewinnie.

- Nic? - Luna uniosła brew. - Pisanie na murze pałacu: „Celestja ssa” to według ciebie nic?

- Oj, bo to dlatego, że nikt już nie chce szkalować Celestii - jęknęła pani dnia. - Czuję się niedoszkalowana. Ciebie wiele kucyków szkaluje. Mówią, że jesz owies. A o mnie zapomnieli.

- Ale ja jem owies.

- I co z tego.

- No już, no już. - Luna podeszła do siostry i przytuliła ją czule. - Jak chcesz, to ja cię trochę poszkaluję.

- Naprawdę? - spytała Celestia. - Jesteś kochana.